

## Atran i Wilson przeciw nam wszystkim

Autor tekstu: **Jerry Coyne**

Tłumaczenie: **Marta Wierzbicka**

Uwierz mi, będziesz miał ochotę przeczytać artykuł Toma Barletta w „Kronice Wyższej Edukacji” z 13 sierpnia: „[Dusting off GOD](http://chronicle.com/article/Does-Religion-Really-Poison-133457/?cid=cr&utm_source=cr&utm_medium=en&utm_target=) (http://chronicle.com/article/Does-Religion-Really-Poison/133457/?cid=cr&utm\_source=cr&utm\_medium=en&utm\_target=)”. Jest długi, ale dowiesz się wiele na temat opozycji do Nowego Ateizmu w kręgach naukowych.

Artykuł porusza trzy główne kwestie:

\* Ludzie tacy jak Scott Atran i David Sloan Wilson postrzegają Nowych Ateistów jako zagubionych w swoim złośliwym i bezmyślnym atakowaniu wiary. Jak podkreślają w artykule, pewne eksperymenty psychologiczne wykazały, że niektóre aspekty religii przynoszą pozytywne efekty. Na przykład badani, którzy przeczytają słowo „święty” czy inne „boski” zanim dostaną pieniądze mają tendencję do częstszego dzielenia się nimi. Co więcej, ludzie tacy jak Dawkins, Myers i ja niepotrzebnie łączą naukę i ateizm.

Trzeba przyznać, że w artykule wspomniano o niektórych negatywnych czynnikach religii (wspomina o oblewaniu kobiet kwasem przez talibów, przyznając, że P.Z. pisze o okropnym traktowaniu kobiet w religiach) lecz generalnie wymieniono same zalety.

Problem polega na tym, że brakuje nam ilościowych dowodów, które pokazałyby czy religia zwiększa czy zmniejsza to, co Sam Harris nazywa „dobrostanem”. Jak można porównać pewien wzrost dobroczynności wśród niektórych chrześcijan w z oszpeconą kwasem Afganką? Jak zważyć działania zakładanych przez organizacje religijne szpitali w Afryce (których działalność łączy się zazwyczaj z nawracaniem) kładąc na drugiej szali wspomaganie szerzenia się AIDS przez krytykowanie prezerwatyw przez Kościół katolicki. Jak zachować równowagę między poczuciem solidarności grupy, którą daje Amerykanom religia, i fakt, że islam wyłącza ze społeczności i tłumi nadzieję wszystkich z podwójnym chromosomem x? Artykuł nie wspomina nawet o kracjonizmie, który jest oczywiście bezpośrednim produktem religii.

Oceniłem, podobnie jak inni Nowi Ateiści, że w końcowym rachunku religia jest negatywną siłą. Nie, nie potrafię przedstawić danych, które to w rozstrzygający sposób potwierdzają, ale przekonuje mnie to co widzę. Co więcej, nie tylko religia jest zła sama w sobie, ale również tworzy atmosferę myślenia opartego na przesądach.

Jeśli jest coś, co łączy Nowych Ateistów (a przynajmniej większość z nich) to jest to myśl, że potrzebujemy dobrych powodów dla naszej „wiary”. Dlaczego ludzie tacy jak Atran i D. S. Wilson są tak pobłażliwi dla religii, a nie bronią astrologii czy homeopatii? Oczywiście dlatego, że religia jest społecznie usankcjonowaną formą przesądów — choć homeopatia jest też wszechobecna i szkodliwa w zachodnim świecie.

Co mnie w tym najbardziej denerwuje to to, że ludzie tacy jak Wilson i Atran są zdeklarowanymi ateistami, ale nieustannie podkreślają zalety religii. Prawdopodobnie mają dobre powody dla odrzucania boga, a jednak uważają, że wiara jest w społeczeństwie potrzebna. (Nie jestem pewien czy tak jest, skoro większość zachodniej Europy funkcjonuje poprawnie, choć znaczną część ludności stanowią ateiści; problem w Ameryce polega na tym, że nie zapewniamy grup społecznego wsparcia, rządowych czy innych, które uczyniłyby religię zbędną). To wydaje mi się hipokryzją. Ostatecznie, gdyby większość religijnych ludzi myślała, tak jak Atran i Wilson, że bóg nie istnieje, porzuciliby wiarę.

Nie mnie wyprowadzać z błędu moją umierającą babkę, która myśli, że pójdzie do nieba (wymyślam tę sytuację), ale głównie uważam religię za formę myślenia opartego na urojeniu, które nie może być całościowo dobre, z prostej przyczyny, że jest 1) fałszywe 2) stwarzające podziały. Ale owszem, niektóre efekty wiary są pozytywne, a niektóre religie łagodniejsze niż inne (nie będę walczył przeciwko kwakrom czy amiszom). Nawet homeopatia daje efekt placebo, a czytanie horoskopu może poprawić nastrój (nigdy nie czytałem takiego, który mówi: jesteś do niczego i będziesz miał beznadziejny dzień). Jednak, jak większość Nowych Ateistów, myślę, że z zasady powinniśmy akceptować raczej prawdę niż kłamstwo. Albowiem prawda daje nam możliwość najbardziej racjonalnego oceniania sytuacji, nawet jeśli jest czasem przygnębiająca. (przeczytaj „Lying” Sama Harrisa)

Na koniec, jest powód, dla którego nauka i ateizm są ze sobą połączone. Nauka jest oparta na zasadach empiryzmu, sceptycyzmu i racjonalizmu. Uczy tych zasad oraz zwraca na nie uwagę tym, którzy już podzielają te wartości. Cechy te nie sprzyjają wierze. Przynajmniej w Ameryce naukowcy są o wiele mniej religijni niż reszta społeczeństwa a najznamiętsi naukowcy są najmniej religijni.

\* Artykuł podkreśla zupełny brak zainteresowania początkami rozwojem religii, który przejawiają Nowi Ateiści. David Sloan Wilson jest szczególnie hałaśliwy w tej sprawie i autor artykułu pisze:

w dwóch wpisach na swoim blogu, jednym z marca, kolejnym z maja, Wilson zastanawia się, czy Richard Dawkins może nie kwalifikować się jako ewolucjonista ponieważ, pośród wielu uchybień, ignoruje badania na temat ewolucji religii.

Dan Dennett z pewnością nie zignorował pochodzenia religii : przeczytaj „Breaking the Spell”. Ale zazwyczaj nie jesteśmy tym zainteresowani: jeśli o mnie chodzi, mam wrażenie że nigdy nie zrozumiemy jak powstała religia, czy ma podstawy genetyczne, itd. i takie badania to głównie zabawa dla zabawy. Mogą one przynieść jakieś interesujące rezultaty za kilka dekad, ale wolę raczej wykorzystać mój czas na przedstawianie argumentów przeciwko religii niż na szukanie źródeł jej pochodzenia. Jak już pisałem, gdyby Richard Dawkins próbował wyjaśnić pochodzenie religii w *Bogu urojonym*, nie tylko minąłby się z celem, ale także zabrnąłby w wiele kontrowersyjnych teorii bez rozwiązania.

Chciałbym wyjaśnić jedno zdanie przypisywane mnie:

Istotą krytyki Coyne’a jest twierdzenie, że Wilson spekuluje na temat pochodzenia religii (co Coyne uważa za donkiszoterię), i że on i inni Nowi Ateiści walczą na pierwszym froncie z religijnym ekstremizmem i Wilson powinien do nich dołączyć dołączyć.

Nie pamiętam, żebym napisał coś takiego, ale nie jest to wykluczone. Faktycznie postrzegam badania nad pochodzeniem religii jako bezproduktywną dziedzinę nauki, głównie dlatego, że jest tak wiele różnych teorii, teorii włączających grupową kontra indywidualną selekcję, genetykę kontra wpływy kulturowe, idei siły wyższej przeciw poczuciu śmiertelności, itd. nie uważam jednak, że Wilson powinien dołączyć do naszej grupy. Jest zbyt łagodny dla religii i ma tendencję do zbytnej ekscytacji. Będę szczęśliwy, jeśli zostanie tam gdzie jest choć z pewnością powinien skończyć swoje psioczenie na kolegów ateistów. Jednak nie sprzyja sobie w tym przedsięwzięciu, i wychodzi trochę na primadonnę zezłoszczoną gdy nikt nie zwraca na nią uwagi.

\* W końcu, artykuł Barletta omawia konflikt dotyczący selekcji grupowej między D.S. Wilsonem i E.O. Wilsonem po jednej stronie i Całą Resztą po drugiej.

Niewiele mogę dodać do tego co pisałem wcześniej i ta część artykułu jest najslabsza.

Może jestem przewrażliwiony, ale artykuł, choć względnie sprawiedliwy dla obu stron, wydaje się skłaniać raczej ku ludziom takim jak D.S.Wilson i Atran, którzy sprzeciwiają się Nowym Ateistom. Zaznacza co najmniej dwa razy, że uwaga, którą skupiają na sobie Nowi Ateiści wywodzi się z ich umiejętności wywoływania kontrowersji. Mam więc mieszane uczucia co do ostatecznego zdania w tym akapicie, ale swoistą *Schadenfreude* na temat reszty:

Praca domowa, czy też nie, *Breaking the spell* był bestsellerem, podczas gdy *Darwin's Cathedral* wręcz przeciwnie, jeśli konflikt nad najlepszym naukowym podejściem do religii ma być mierzony popularnością, Nowi Ateiści wygraliby z łatwością. W tym momencie P.Z. Myers ma ponad 100,000 śledzących na twitterze, a Wilson ok 500. Film na youtube gdzie Dawkins miażdży Billa O'Reilleya ma ponad cztery miliony wejść, a Wilson przeprowadzający wywiad z jednym ze swoich kolegów profesorów, Michaeliem Blumem na temat jego odkryć dotyczących religii i płodności ma około 300. Krytyka Boga przekłada się na sukces w kasach.

Wolę myśleć, że nasze argumenty mają z tym coś wspólnego. Dlaczego na krytykowanie boga ludzie w Ameryce kupują bilety, a na popieranie boga nie? Przecież większość Amerykanów jest wierząca. Myślę, że sukces Nowych Ateistów polega na tym, że wyciągnęliśmy na światło dzienne ducha wątpliwości i agnostycyzmu. W każdym razie, przeczytajcie ten artykuł. Jestem ciekaw reakcji czytelników na fakt, że tak wielu uczonych ateistów mimo wszystko promuje zalety religii.

[Tekst oryginału](http://whyevolutionistrue.wordpress.com/2012/08/16/atran-and-the-wi-lsons-vs-the-rest-of-us-the-chr-onicle-writes-on-religion-wars/) (<http://whyevolutionistrue.wordpress.com/2012/08/16/atran-and-the-wi-lsons-vs-the-rest-of-us-the-chr-onicle-writes-on-religion-wars/>)

Why Evolution Is True, 16 sierpnia 2012r.

**Jerry Coyne**

Profesor na wydziale ekologii i ewolucji University of Chicago, niedawno wydawnictwo Viking wydało jego książkę pt: Why Evolution is True. (Polskie wydanie: "Ewolucja jest faktem", Prószyński i Ska, 2009r.)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 30-08-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8301) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8301>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)